

Miedziany węź

Odkupienie

„Zrób sobie węza i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył” — 4 Mojż. 21:8.

Po przetrwaniu niewoli egipskiej i plag Izraelici wciąż narzekali podczas swojej wędrówki – zarówno w drodze do góry Synaj, jak i u jej stóp. Ich skargi były słyszalne nawet po upływie czterdziestu lat, co skończyło się zesłaniem plagi na nich samych – plagi jadowitych węży.

Wydarzenia opisane w 20. rozdziale Księgi Liczb miały prawdopodobnie miejsce w czterdziestym roku ich wędrówki przez pustynię, w pobliżu Kadesz, na południe od Ziemi Obiecanej i na południowy zachód od Morza Martwego. Tam Izraelici stanęli w obliczu braku wody i skarżyli się Mojżeszowi (4 Mojż. 20:2). Mojżesz i Aaron udali się następnie do Jahwe, gdzie Mojżesz otrzymał polecenie, aby przemówić do skały, z której miała wypłynąć woda. Zamiast tego jednak Mojżesz dwukrotnie uderzył w skałę. Przed tym czynem upomniał lud, mówiąc: „Słuchajcie, przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę?” (4 Mojż. 20:10). Pan jednak nie był zadowolony z postawy Mojżesza i Aarona, stwierdzając, że nie uczcili Go w oczach ludu. Przypisując sobie zasługę dokonania cudu, nie wskazali na Boga jako jego prawdziwe źródło. W rezultacie Mojżesz i Aaron nie weszli do Ziemi Obiecanej (4 Mojż. 20:12). Choć lud otrzymał potrzebną wodę, ich brak wiary stał się przyczyną zesłania plagi jadowitych węży, opisanej w rozdziale 21.

Pismo Święte szczegółowo opisuje początek i koniec czterdziestoletniej wędrówki Izraelitów, jednak niewiele wiadomo o jej środkowej części, trwającej trzydzieści siedem lat. To, co jednak wiemy na ten temat, sugeruje, że szemranie przeciwko Bogu było prawdopodobnie powszechne. Podczas pobytu w Kadesz Mojżesz i Jozue planowali wejście do Ziemi Obiecanej (4 Mojż. 20:16). Aby przekroczyć Jordan od wschodu, musieli przejść przez ziemię Edomu, graniczącą ze wschodnim brzegiem Morza Martwego. Ich próba wynegocjowania pokojowego przejścia przez Edom okazała się bezowocna (4 Mojż. 20:14-21), a Bóg zabronił im naciskać na Edomitów ani z nimi walczyć. W związku z tym Izraelici musieli skierować się dalej na wschód, co wydłużyło ich podróż o około 480 kilometrów.

Podążając na południe z Kadesz w kierunku północnej

części Zatoki Akaba, weszli w rozległą dolinę ryftową – ogromne zagłębienie, które ciągnie się od środkowej Afryki na południu aż do Morza Martwego na północy. To nie tylko region pustynny, ale także obszar położony na bardzo niskiej wysokości. Po zejściu na południe z Kadesz większość ich podróży z powrotem w kierunku północnym przebiegała poniżej poziomu morza i odbywała się w niezwykłym upale, gdyż wiosna ustępowała miejsca latu. Choć trasa ta prowadziła ich na wschód od Edomu i omijała jego północną granicę, okazała się trudna, a „lud zniecierpliwił się w drodze” (4 Mojż. 21:4).

Ciągłe szemranie

„I zaczął lud mówić przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi: Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, czy po to, abyśmy pomarli na pustyni? Gdyż nie mamy chleba ani wody i zbrzydł nam ten nędzny pokarm” (4 Mojż. 21:5).

Lud nie tylko narzekał na brak wody, lecz szczególnie gardził pokarmem, który im został dany. Konsekwencje tego buntu były dla Izraela poważne.

„Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło. Przyszedł więc lud do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, bo mówiliśmy przeciwko Panu i przeciwko tobie; módl się do Pana, żeby oddalił od nas te węże. I modlił się Mojżesz za lud” (4 Mojż. 21:6-7).

Region ten jest siedliskiem wielu gatunków jadowitych węży, które doskonale przystosowały się do gorącego i suchego klimatu. Niektóre z ich ukąszeń wprowadzają do organizmu jad działający na układ nerwowy, co prowadzi do paraliżu i sprawia, że całe ciało wydaje się „płonąć”. Wąż od dawna kojarzony jest z grzechem. W opisie z Księgi Rodzaju grzech wkroczył w ludzkie doświadczenie, gdy Szatan ukazał się w postaci węża. W doświadczeniu Izraela wąż znowu pojawia się w związku z grzechem.

Udzielone wstawiennictwo

„I rzekł Pan do Mojżesza: Zrób sobie węza i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył. I zrobił Mojżesz miedzianego węza, i osadził go na drzewcu. A jeśli wąż ukąsił człowieka, a ten spojrzał na miedzianego węza, pozostawał przy ży-



ciu” (4 Mojż. 21:8-9).

Choć różne angielskie tłumaczenia odnoszą się do węża z brązu (stop miedzi i cyny) lub mosiądzu (miedź i cynk – stop nieznany w tamtych czasach), materiałem, z którego wykonano węża, była miedź, również czysta, jak ta użyta na dziedzińcu Przybytku do pokrycia miedzianego ołtarza. Miedź jako czysty pierwiastek jest symbolem ludzkiej doskonałości. Zastosowano ją na dziedzińcu Przybytku, aby ukazać stan tymczasowego [nadchodzącego] usprawiedliwienia, stan ziemski. Z kolei złoto używane było tylko w Miejsu Świętym i Najświętszym, symbolizując rzeczy boskie, usprawiedliwione i duchowe.

Może zaskakiwać, że ratunek przyszedł w postaci węża. Mojżesz otrzymał polecenie, aby wykonać miedzianego węża i umieścić go na drewnianym palu. Symbolika krzyża lub drewnianego słupa jest łatwo rozpoznawalna jako związana z krzyżem Jezusa. Jak jednak wąż może wpisywać się w ten obraz? Skoro Chrystus jest lekarstwem na grzech, w jaki sposób wąż może być częścią tego uzdrowienia? Ludzie otrzymali polecenie, aby na niego spojrzeć, a wtedy będą żyć.

W rzeczywistości wąż właściwie ilustrował operację pojednania. Apostoł Paweł napisał: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:21). Chrystus został potraktowany jak grzesznik, aby odkupić wszystkich grzeszników.

Choć lekarstwo dla ofiar ukąszeń węża było proste, droga do życia wiecznego nie będzie równie łatwa. Czekają wiele wyzwań, lecz dla wielu pierwszym krokiem będzie po prostu spojrzenie ku Niemu z wiarą i przyjęcie Jego ofiary (Zach. 12:10).

Duchowa lekcja

Nie tylko Izraelici zostali ukarani i napomniani – ta historia została również zapisana dla nas, duchowego Izraela, jako trwała lekcja. Ognisty wąż grzechu ukąsił całą ludzkość, a wszyscy doświadczamy procesu umierania. Tylko przez wiarę w Jezusa możemy czerpać prawdziwe i trwałe korzyści z Jego ofiary okupu. Tak jak Mojżesz wskazał Izraelitom na miedzianego węża, tak i naszym zadaniem jest wskazywać światu dotkniętemu grzechem na Zbawiciela.

Nie musimy zgadywać, jakie duchowe znaczenie kryje się w tym wydarzeniu – sam Pan je wyjaśnił. Jezus powiedział: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:14-15). Słowa te skierował do Nikodema, który przyszedł do Niego nocą. Jezus wyjaśnił mu, że aby pojąć sens Jego dzieła, musi narodzić się z ducha. Ponie-

waż Nikodem nie zdołał pojąć tej prawdy, Jezus postanowił zastosować inne podejście. Jezus opowiedział o historii Izraelitów z miedzianym wężem i wskazał, że podobnie jak ten wąż, On sam również zostanie wywyższony, aby uzdrowić tych, którzy wierzą. To przesłanie było bardziej przystępne dla człowieka myślącego w sposób naturalny. W Ewangelii Jana 12:32 Jezus dodał: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”.

Apostoł Paweł również poruszył ten temat, pisząc: „Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele” (Rzym. 8:3). Każdy, kto został ukąszony przez węża grzechu i cierpi z powodu jego jadowitych uderzeń, będzie musiał spojrzeć na Jezusa i uwierzyć w Jego dzieło.

„On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a Pan Jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Izaj. 53:5-6).

Reforma Hiskiasza

Istnieje jeszcze jedna wzmianka o tym miedzianym wężu. Został on zachowany i jest wspomniany w kontekście oczyszczenia kraju z bałwochwalstwa przez króla Hiskiasza. Po wejściu Izraela do Ziemi Obiecanej miedziany wąż przetrwał około siedmiuset lat. Z biegiem czasu jednak stał się pogańskim bożkiem, czczonym przez Izraelitów. Kiedy Hiskiasz objął tron, postanowił usunąć wszelkie formy bałwochwalstwa, w tym również miedzianego węża.

„On to zniósł świątynki na wyżynach, potrzaskał słupy i rozkruszył węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz; do tego bowiem czasu synowie izraelscy spalali mu kadzidło, nazywając go Nechusztan [kawałek miedzi]” (2 Król. 18:4).

Oczyszczenie kraju z bałwochwalstwa, dokonane przez Hiskiasza, może być zapowiedzią dzieła Królestwa, które zrealizują Starożytni Święci. Podobnie jak w przypadku szlachetnego działania Hiskiasza, w przyszłości zostaną usunięte wszelkie przejawy bałwochwalstwa, w tym chrześcijańskie wizerunki, takie jak posągi, krucyfiksy i inne obrazy.

Symbol uzdrowienia

Obraz węża owiniętego wokół laski stanowi symbol uzdrowienia. Symbol ten znany jako „laska Asklepiosa” wywodzi się od greckiego boga uzdrowienia o tym



samym imieniu. Opisy i wizerunki przedstawiają go trzymającego laskę, wokół której owinięty jest wąż. Istnieją jednak dowody sugerujące, że źródło tego greckiego symbolu tkwi w omawianym fragmencie Biblii. Wiele greckich opowieści wykazuje podobieństwa do różnych biblijnych narracji, w tym historii stworzenia świata, potopu oraz wieży Babel.

Niektórzy uważają, że grecki symbol uzdrowienia został po prostu zapożyczony z biblijnej opowieści o jadowym wężu. Symbol ten doskonale odzwierciedla nie tylko doświadczenia starożytnego Izraela, ale przede wszystkim zapowiada przyszłe uzdrowienie narodów przez naszego Pana.

Podsumowanie

Naród Izraela wielokrotnie wystawiał Boga na próbę i się uskarżał. Ich skargi nie były całkowicie bezpodstawne – brak wody czy pożywnego jedzenia stanowiły rzeczywiste problemy. Istnieje jednak właściwy sposób radzenia sobie ze złożonymi problemami, gdy się pojawiają. Skarżenie się Bogu nie jest jednym z nich. On zna nasze potrzeby lepiej niż my sami. Zwracanie się do Niego z szacunkiem i wyrażanie zaufania to od-

powiednie podejście w relacji z Bogiem. On zachęca nas, abyśmy szukali Jego przewodnictwa i pomocy w każdej potrzebie. Ta zasada została dobrze wyrażona w „Moim postanowieniu porannym”: „Nie będę szemrać ani narzekać na to, co Pańska Opatrzność raczy pozwolić, ponieważ »Cokolwiek się stanie, mam wierne w nim ufanie«”.

Apostoł Paweł napominał braci, aby docenili lekcję płynącą z wędrówki Izraela przez pustynię: „Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, w dniu kuszenia na pustyni, gdzie kusili mnie ojcowie wasi i wystawiali na próbę, chociaż oglądali dzieła moje przez czterdzieści lat. [...] Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa 'dzisiaj', aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku” (Hebr. 3:7-9,12-14).

Martin Russell